

MALI PIŁSUDCZYCY

Straż Przednia – a właściwie Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia”, bo tak brzmiała jej oficjalna nazwa – była organizacją zrzeszającą młodzież szkół średnich. Jej działalność pozostaje obecnie niemal całkowicie nieznana. Straż nie doczekała się własnej monografii ani zbioru dokumentów. Historycy, zajmujący się okresem międzywojennym, wspominają niekiedy o jej istnieniu, nikt jednak nie pokusił się o bliższe zbadanie tego tematu.

Straż Przednia powstała w marcu 1932 r. pod patronatem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej, kierowanego przez Janusza Jędrzejewicza. Twórcami i ideologami SP byli Adam Skwarczyński (1886–1934), były socjalista, ideolog obozu piłsudczykowskiego, redaktor naczelny pisma „Droga” i Janusz Jędrzejewicz (1885–1951). Obaj byli bliskimi współpracownikami Józefa Piłsudskiego, reprezentującymi lewicującą część obozu sanacyjnego. Ich polityczne poglądy wywarły silne piętno na rodzącej się organizacji. W skład komitetu organizacyjnego wchodził ponadto: Stanisław Poźniak, Wanda Prażmowska, Władysław Sieroszewski, Jan Pic de Replonge, Waław T. Drymmer, Maria Uklejka. W latach 1932–1938 w Radzie Naczelnej straży zasiadali m.in. Michał Grażyński (wojewoda śląski i przewodniczący ZHP), Jan Hoppe, prof. Tadeusz Wałek-Czarnecki, gen. Maria Wittekówna. Zdecydowanym przeciwnikiem powołania straży był natomiast wiceminister WRiOP i bliski współpracownik Janusza Jędrzejewicza, ks. Bronisław Żongołłowicz, który krytykował tę inicjatywę jako „bezsmyślne kopiowanie wzorów faszystowskich”.

Nowa organizacja miała skupiać uczącą się młodzież w wieku od 15 do 21 lat. Procesem jej powstawania sterowano za pomocą oficjalnych okólników i instrukcji z MWRiOP – rozsyłanych do kuratoriów i bezpośrednio do szkół – w których zalecano promowanie nowej inicjatywy i pilotowanie jej powstania poprzez wyznaczonego nauczyciela-opiekuna. SP miała przyciągać młodzież działalnością typu harcerskiego: obozami, zwiedzaniem kraju, pracami społecznymi, choć zrezygnowano z niektórych rygorów prawa harcerskiego – zakazu palenia tytoniu, czy spożywania alkoholu – które miały być przestrzegane, nie znalazły się jednak w oficjalnych dokumentach organizacyjnych. Pierwszą inicjatywą, firmowaną przez straż, był obóz wakacyjny dla młodzieży w Jordanowie w 1932 r., po którym jesienią zaczęto tworzyć szkolne oddziały organizacji. Akcja objęła początkowo tylko szkoły średnie w większych miastach: Warszawie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i na Śląsku, stopniowo jednak docierała także do mniejszych ośrodków i wiejskich szkół zawodowych. Poszczególne koła skupiane były w okręgi, powstające w porozumieniu z okręgowymi władzami szkolnymi. Na ich czele stały osoby starsze, z reguły zasłużeni dla obozu władzy urzędnicy państwowi, byli oficerowie legionowi itp., którzy przewodniczyli składowi okręgowego kolegium Władz Naczelnych Organizacji. Istniało 12 okręgów terytorialnych SP – odpowiadających obszarem mniej więcej województwu – brzeski, krakowski, lubelski, lwowski, łódzki, pomorski, poznański, śląski, warszawski, wileński, wołyński.

W strukturze straży istniały dwa niezależne piony organizacyjne, tzw. korpusy, funkcjonujące równolegle – męski i żeński (szkoły nie były wówczas koedukacyjne). Naczelnikiem

organizacji był Jan Pic de Replonge, który stał na czele Głównego Wydziału Wykonawczego, pierwszym prezesem Rady Naczelnej został Adam Skwarczyński, wiceprezesem Karol Makuch. W skład Głównego Wydziału Wykonawczego wchodził: Helena Dębińska – główny instruktor działu żeńskiego, Kazimierz Filemonowicz – główny instruktor działu męskiego, Witold Kaczyński, Stefan Kocieszczenko, Tadeusz Majewski. Kadra instruktorska rekrutowana była z grona oficerów rezerwy, głównie byłych legionistów, urzędników, studentów oraz nauczycieli – uznawanych za „wiernych idei Marszałka”. Ich rola była jednak ograniczona, gdyż właściwi kierownicy zespołów i kół szkolnych rekrutowali się spośród uczniów, wybieranych na te funkcje przez kolegów. Straż liczyła wiosną 1934 r. (wg własnych wyliczeń) ok. 5 tys. młodzieży skupionej w 480 zespołach, istniało też 11 okręgowych zespołów instruktorskich. Tego roku zorganizowano łącznie 35 obozów, skupiających 1500 chłopców, 400 dziewcząt. Na obozach młodzież przechodziła kursy aktywizacji swojego środowiska, samorządów szkolnych i pokrewnych struktur – Ligi Morskiej i Kolonialnej czy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W 1935 r. organizacja skupiała 5528 członków i członkiń, 337 środowisk, 628 zespołów (kół), w tym 393 męskich i 235 żeńskich oraz 350 instruktorów (do danych podawanych oficjalnie przez SP należy podchodzić z dystansem – miały one służyć propagandzie organizacyjnej).

Ideologia

Pierwotnie zakładano, że straż stanie się kuźnią kadr dla sanacyjnego Legionu Młodych, skupiającego młodzież akademicką. Zanim jednak to nastąpiło, legion przeszedł tak głęboką ewolucję w lewo, że władze sanacyjne i jego założyciele sami musieli się odciąć od tej organizacji. Podczas obozu w Gdyni, 22 lipca 1933 r. odbyła się defilada 1,5 tys. tzw. Inianych koszul (jak się sami nazywali członkowie SP) przed prezydentem Mościckim i ministrem Jędrzejewiczem. Kolejnym, równie licznym wystąpieniem, był udział – 2 kwietnia 1934 r. – w pogrzebie założyciela i ideologa organizacji, Adama Skwarczyńskiego.

W deklaracji ideowej – „Dekalogu strażowym” – wskazywano, że nadrzędnym celem jest praca dla państwa – tzw. czyn bez ideologii, bezinteresowne wykonanie jakiejś społecznie pożytecznej pracy, służącej ogółowi mieszkańców. Placówki straży na Kresach Wschodnich prowadziły akcję zakładania bibliotek wiejskich, robiono pogadanki i wykłady dla mieszkańców wsi, wyświetlano przeżrocza, co pozwalało rozszerzyć horyzonty tamtejszej młodzieży. (SP była produktem modnych wówczas nowinkarskich teorii, że sama młodzież, dzięki pracy, może się samodzielnie wychowywać i uszlachetniać). Punkt 2. „Dekalogu...” mówił: „Straż Przednia wychowuje młodzież przez bezpośrednią służbę Narodowi i Państwu, widząc w tej służbie najskuteczniejszą metodę kształcenia wartości moralnych, charakteru i umysłu strażowców.” W punkcie 5. pisano: „Budując wartość zbiorowości na wartości jednostki ludzkiej, Straż Przednia opiera swą pracę na wewnętrznych nakazach moralnych i poczuciu odpowiedzialności jednostki”. Organizacja była otwarta dla wszystkich chętnych, bez różnicy wiary, pochodzenia czy narodowości (punkt 8): „Wierna tradycjom braterskiego współżycia narodów Rzeczypospolitej, Straż Przednia nie odrzuci nikogo, kto w jej szeregach pragnie szukać duchowej łączności z Narodem Polskim”.

Oficjalnym celem organizacji było wychowanie młodzieży na karnych i odpowiedzialnych obywateli Rzeczypospolitej, czynnie służących państwu i ceniących ponad wszystko jego dobro, honor i wolność. Faktycznie jednak chodziło o wyparcie wpływów endeckich i wpajanie młodzieży kultu osoby Józefa Piłsudskiego oraz propagandy prorządowej. W założeniach nie miała być to organizacja masowa, ale skupiająca najbardziej aktywną mło-

dzień. Hasłem nowej organizacji, która reprezentowała ideowe założenia rządzącego obozu sanacyjnego, było „Strzec honoru i dobra Rzeczypospolitej”. Jednym z magnesów, który miał przyciągnąć do SP wybitne i uwrażliwione jednostki, reprezentujące starsze roczniki uczniów, był akcentowany w propagandzie organizacji radykalizm społeczny, atrakcyjny jako propozycja dla pozbawionej perspektyw i oświaty rolniczej młodzieży wiejskiej oraz wegetującej młodzieży małomiasteczkowej. Straż Przednia była jedyną (poza harcerstwem) ogólnopolską organizacją legalnie działającą w szkołach średnich. Propagowane hasła nie przyniosły jednak spodziewanych efektów. Większość ambitnej młodzieży, zamiast koniunkturalnie zapisywać się do organizacji prorządowej, licząc na profity i przyszłą karierę w obozie władzy, wołała nonkonformistyczne tajne organizacje opozycyjne (związaną ze Stronnictwem Narodowym Narodową Organizację Gimnazjalną, tzw. NOG-ę i Grupy Szkolne ONR). Straż zatem sama stała się terenem penetracji narodowców z jednej strony, a skrajnej lewicy (w tym i komunistów) z drugiej.

Brak sprecyzowanego oblicza politycznego, religijna indyferencja (przy zachowaniu części obrzędowości katolickiej, jak np. modlitwa poranna na apelach, poświęcenie sztandarów itp.), oraz szeroki wachlarz poglądów politycznych członków straży – od konserwatyizmu po radykalizm społeczny – ułatwiał jeszcze tę penetrację, której władze organizacji nie umiały zapobiec. Straż była pod ciągłym ostrzałem propagandowym z lewa i prawa. Narodowcy – np. ks. Zygmunt Choromański (późniejszy biskup) – w „Kurierze Warszawskim” wskazywali na powiązanie SP z komunizującą „Kuźnią Młodych”, a poprzez nią z wyraźnie marksistowskim „Legionem Młodych”. Sugerowali, że Straż Przednia jest organizacją o ideologii wolnomyślicielskiej; jeden z artykułów w narodowym „Gońcu Pomorskim” zatytułowano „Straż Przednia komunizmu”, a „Robotnik” – organ PPS – swój tekst o SP opatrzył tytułem „Straż Przednia faszyzmu”.

Aspiracje polityczne czołowych działaczy SP i konformizm jej członków nie oznaczały wcale, że nie było w organizacji jednostek wartościowych, a jej działania miały charakter szkodliwy. Wśród wybijających się działaczy organizacji był m.in. dobrze zapowiadający się archeolog i muzealnik Władysław Kasiński (1917–1944), młody poeta i współpracownik prasy straży Dymitr Mieczysław Kasaty (1914–1993); Kazimierz Żygulski (1919) – więzień na Syberii do 1956 r., profesor zwyczajny teorii i socjologii kultury, członek European Academy of Arts, Sciences and Humanities, w latach 1982–1986 minister kultury i sztuki PRL; Jan Kott (1914–2001), znany krytyk i teoretyk teatru;

Działalność

Ogólne wytyczne działalności straży wskazywały następujące kierunki prac: 1. organizowanie obozów letnich na Kresach Wschodnich; 2. rozszerzanie granic kultury polskiej przez szerzenie jej znajomości w terenie; 3. włączenie do zajęć obozowych ćwiczeń Przy sposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego; 4. objęcie opieką starszych klas gimnazjum w celu łatwiejszego pozyskania później nowych członków w liceach. W letniej akcji obozowej brały też udział dzieci polonijne z Niemiec i Francji. W roku szkolnym 1935/1936 poszczególnym okręgom przydzielono odpowiednie zadania: 1) na Pomorzu – strażownicy mieli utrzymywać polskość wśród Kaszubów, utrzymywać kontakty z młodzieżą polską w Wolnym Mieście Gdańsku; 2) w Poznańskim – próba stworzenia ośrodka kulturalno-oświatowego; 3) na Śląsku – współpraca z polską młodzieżą z Opolszczyzny, akcja propagowania spójdzielczości; 4) we Lwowskim – akcja kulturalno-sanitarna na wsi, zwłaszcza na Huculszczyźnie; 5) na Wołyniu – akcja kulturalno-oświatowa na wsi; 6) w Łódzkiem – opieka

nad wioskami nad Dźwiną, współpraca z polonią na Łotwie; 7) w Brześciu – opieka nad 12 szkołami powszechnymi w gminie Pohost-Zohorodzki, akcja biblioteczna; 8) w Wileńskim – współpraca z młodzieżą na Łotwie, prace w stancy w Hołówkowie, opieka nad młodzieżą wiejską okolic Kotonowa; 9) w Warszawie: a. podokręg powiaty – współpraca z młodzieżą polską w Prusach Wsch., b. Warszawa: podokręg miasto – zdobywanie i magazynowanie sprzętu niezbędnego do działalności całej organizacji; 10) w Krakowskim – współpraca z młodzieżą polską w Czechosłowacji, opieka i akcja kulturalna wśród kilku wsi łemkowskich.

Oto kilka przykładów działalności Straży Przedniej w różnych regionach Polski.

W Lesznie placówka Straży Przedniej zainaugurowała swoją działalność już w 1932 r. Pierwsze koło założone zostało w męskim seminarium nauczycielskim. Jak wspominają świadkowie, nie była to organizacja ani powszechna, ani popularna wśród młodzieży. Skupiała 20–30 członków. Rok później kolejne koło założone zostało w gimnazjum męskim, gdzie również nie cieszyło się popularnością. Uczniowie traktowali je jako organizację narzuconą odgórnie, o charakterze czysto politycznym. Również w żeńskim seminarium nauczycielskim, mimo wyraźnego poparcia administracji szkolnej, nie udało się SP rozwinąć szerszej działalności.

Innym przykładem była Dzisna (woj. wileńskie), gdzie kierownictwo Gimnazjum im. ks. Grzegorza Piramowicza, również wykonując dyrektywę zwierzchników z MWRiOP, powołało z początkiem 1933 r. koło Straży Przedniej. Organizacji udało się skupić zaledwie kilkunastu uczniów. Opiekunem tej grupy był nauczyciel Władysław Białoszczyński, a działalność w szkole ograniczała się do redagowania szkolnej gazetki „Nasz Głos”, organizowania spotkań, współpracy z samorządem szkolnym i dziśniewskim „Strzelcem”. Organizacja nawiązała kontakt ze szkołą we wsi Mikołajewo i tam podjęła się zorganizowania czytelnicy oraz wygłoszenia serii odczytów. Niezrażony małą popularnością wśród młodzieży, jeden z dziśniewskich działaczy SP na łamach gazetki szkolnej napisał: „Straż Przednia jest, jak nazwa głosi, »awangardą postępu ideowego« [...]. Nie idzie nam o pozyskanie dużej liczby członków. Przyjmujemy najmniej osób, ale najbardziej wartościowe. Nie idzie nam o modne, czy szumne hasła, ale o takie, jakie się realizuje. Nie głosimy utopii. Powiadają, że każda organizacja dąży do urzeczywistnienia swego programu, ale rzeczywistość temu często przeczy. Kończy się na atrakcjach, pokazowych rozrywkach, aby się nazywało, że dana organizacja jeszcze żyje, bo działa na zewnątrz. To mało [...]. Zespół nasz został założony 1 marca 1933 r. Początkowo rozwijał się słabo, ponieważ członkowie byli mało uświadomieni i nie znali zasad działania organizacji. Z czasem wchłonęliśmy w siebie także ideologię Straży Przedniej. Po objęciu kierownictwa przez obywatela Piwowarczuka oraz przyjęciu znaczących działaczy społecznych naszego zakładu, zespół został podzielony na 3 koła: współpracy ze „Strzelcem”, współpracy ze wsią i współpracy z Samorządem. I teraz dopiero rozpoczęła się intensywna praca: w świetlicy strzeleckiej członkowie nasi na pogadankach, dyskusjach i nieobojętnych rozmowach uczą myślenia państwowego, zapoznają z przeszłością i teraźniejszością kraju, w sprawach gier i sportu służą radami. Wsi dostarczamy książek i pism, uczymy higieny, zanosimy „nowinki” postępu i kultury. Z Samorządem współpracujemy w urządzaniu imprez (obchody, koncerty, przedstawienia), a gdy w przyszłości zdobędziemy pieniądze, rozwinie my działalność czołową¹.

¹ Bolesław Łatanowski (kl. VII), „Nasz Głos”, nr. 3 (1935), zob.: <http://www.dzisna.republika.pl>

W Państwowym Gimnazjum Męskim w Mysłowicach opiekunem koła Straży Przedniej był prof. Feliks Gucwa, który za pracę w tej organizacji został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. (*Nota bene*, w tym samym liceum uczył, bardzo popularny wśród młodzieży dr Paweł Musioł, współzałożyciel pisma „Kuźnica”, w latach 1937–1939 kierownik śląskiego Ruchu Narodowo-Radykalnego, tzw. Falangi). W Chełmie działalność straży doprowadziła do skandalu, opisanego w felietonie Józefa Mackiewicza *Należy wyciągnąć konsekwencje właściwe* („Słowo”, nr 2, 1937). Struktura miejscowej SP liczyła 10 uczniów. Grupką gimnazjalistów opiekował się nauczyciel Lipski, za co niebawem został doceniony przez kuratorium i awansowany na dyrektora placówki. Organizację tę wspierała też dyrektorka gimnazjum żeńskiego Bobowska. „Prezesem Straży był uczeń kl. 8 Łagoda. Pod jego »dojrzałym« kierownictwem kupowano książki »niezależne« w rodzaju: »Doktryny chrześcijaństwa«, »Mroki średniowiecza«, prenumerowano pisma socjalistyczne, urządzano libacje, a pod koniec 1936 r. zaczęły funkcjonować tzw. wieczory towarzyskie o charakterze wyraźnie politycznym, o zabarwieniu niemal komunistycznym.” (J. Mackiewicz, *Okna zatkałe szmatami*, Londyn 2002, s. 122).

Jedyną większą relację, dotyczącą bezpośrednio działalności w SP, napisał Kazimierz Żygulski, wówczas uczeń w X Gimnazjum Państw. we Lwowie: „[...] Zespół Straży Przedniej w X gimnazjum był nieliczny, nigdy nie było nas więcej niż dziesięć osób. [...] Kilka tygodni po przyjęciu do zespołu, w okresie wakacji letnich 1934 r., pojechałem na obóz Straży na Wileńszczyznę, nad największe wówczas w kraju jezioro Narocz [...]. Czas był wypełniony dyskusjami, działaniami w okolicznych wsiach i wycieczkami, co kilka dni urządzaliśmy ognisko z programem artystycznym w wykonaniu samych obozowiczów. Nie znałem tej części Polski, po raz pierwszy znalazłem się na ziemi tak tchnącej historią i romantyzmem. [...] poznaliśmy naszych wileńskich kolegów ze Straży (niektórzy z nich byli już związani z kręgiem uniwersyteckim i czasopiśmem »Po Prostu«), chodziliśmy po okolicznych wsiach i zaściankach szlacheckich. [...] przyjeżdżali do nas jako goście obozu legioniści, dawni działacze niepodległościowi, wtedy często już wysocy urzędnicy stołecznych ministerstw. Dyskusje były ostre i bezpośrednie, traktowano nas, mimo wieku i uczniowskiego stanu, jak ludzi dojrzałych, rozmówców, których trzeba wysłuchać. Patrząc z odległej perspektywy, sędzę, że był głęboki sens w tych spotkaniach, które miały zapewnić bezpośredni kontakt różnych pokoleń, czynnych i połączonych wspólnymi przekonaniami. Takie właśnie obyczaje, które istniały zresztą w Straży Przedniej bardzo krótko, zaledwie kilka lat, rodziły do niej niechęć, wywoływały zawiść, gwałtowną krytykę, ataki prasowe i niewybredne oszczerstwa. Przyzwyczajano nas do tego i my się do tego przyzwyczailiśmy. [...] W styczniu 1935 r. biorę udział w dwutygodniowym kursie Straży Przedniej przeznaczonym dla kierowników zespołów. Kurs odbył się w Starym Samborze, miasteczku na południu Polski [...]. Zjechało się tam kilkadziesiąt osób z okręgu lwowskiego i poleskiego, chłopcy i dziewczęta z różnych gimnazjów. Kursem kierował Łukasz Kurdybacha, historyk oświaty, wtedy asystent na Uniwersytecie Jana Kazimierza [...]. Kurs dla kierowników zespołów prowadzili ludzie głęboko tkwiący w polityce, należący do dwóch pokoleń – starszego, konspiratorów z czasów zaborów i I wojny światowej, zwłaszcza POW, oraz młodego, tych, którzy przyłączyli się do obozu legionowego już po 1926 r. Główną postacią była Maria Korniłowicz-Strońska, uczestniczka konspiracji piłsudczykowskiej jeszcze sprzed 1918 r., ona też przedstawiła obszernie sytuację polityczną, w której powstała Straż Przednia. Bez przerwy wracając do problemów konspiracji, wskazując na rosnące po zamachu majowym wpływy endeckie i klerykalne, na to, iż prawica, która opanowuje szkoły średnie,

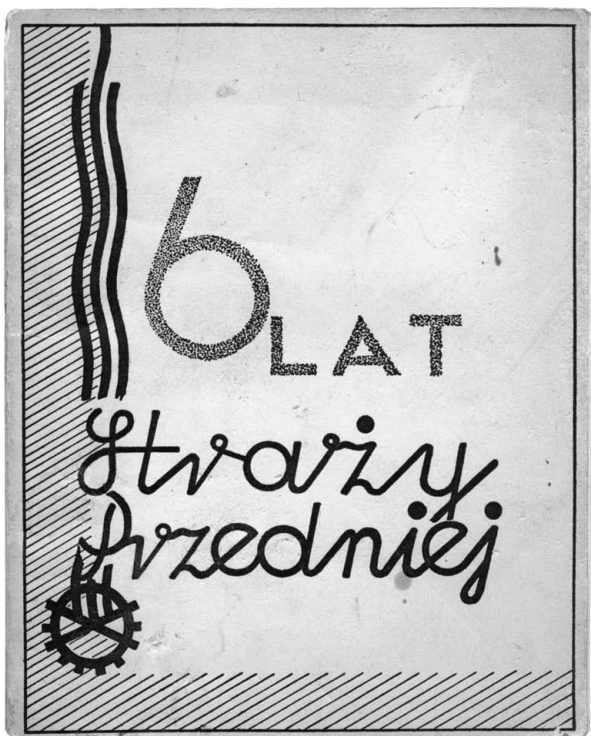
żąda zwrotu w kierunku nacjonalistycznego państwa narodowego i jednowyznaniowego, widziała w zasadach Straży Przedniej rodzaj testamentu polskich ruchów niepodległościowych, od konfederacji barskiej do Piłsudskiego. Strońska traktowała konspirację polityczną w szkole średniej jako coś normalnego, oczywistego. Twierdziła, że konspiracja rozszerza się, bo silne są jej tradycje, w szkołach brak odpowiedniego nadzoru, a młodzież właśnie w tajnych organizacjach ma poczucie swobody. Dlatego też nowa organizacja powinna, jej zdaniem, być niezależna od władz szkoły. [...] W lecie 1935 r. po raz ostatni wziąłem udział w obozie Straży, gdyż w 1936 r. opuściłem tę organizację, widząc, że zmienia się ona całkowicie, odstępuje od swych zasad. [...] Było to już po śmierci Piłsudskiego, szykowały się głębokie zmiany polityczne, w rządzie narastały siły prawicowe i pierwsze oznaki tego dały się już odczuć w Straży. Wyraźnie zmieniał się stosunek władz do nas, zaczęto ograniczać dyskusje, ujawniły się zamiary naśladowania faszystowskich wzorów, masowych, karnych i posłusznych wodzowi organizacji młodzieży. Propaganda usiłowała przekonać nas, że wodzem po śmierci Piłsudskiego jest jego następca, Rydz-Śmigły.[...]”

Historycy mają dziś dostęp do bardzo fragmentarycznych informacji o działalności i organizacji SP w terenie. To, co udało się odnaleźć, uprawnia do postawienia generalnej tezy, że była ona tworem dość niewielkim liczebnie i w środowisku młodzieżowym sztucznym. Nie udało się zatem osiągnąć, wyznaczonego przez jej założycieli zadania oderwania młodzieży szkół średnich od ruchu narodowego. Działalność SP, mimo faktycznego monopolu na działalność polityczną w szkołach średnich, maskowaną pracami o charakterze społecznym, musiała być stale podtrzymywana przez MWRiOP. Gdy tego poparcia zabrakło, organizacja zaczęła zanikać.

Zmierzch

W 1935 r. nowym prezesem Rady Naczelnej SP został Janusz Jędrzejewicz. Po śmierci Piłsudskiego organizacja straciła na znaczeniu wraz z marginalizacją wpływowej dotąd grupy polityków skupionych wokół Walerego Sławka. W roku szkolnym 1936/1937, w związku z zawieruchą we władzach obozu rządzącego i odsunięciem od wpływów grupy Sławka, w organizacji zaczął się ferment i rozpad. Po powstaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) Rada Naczelna SP uczciła to wydarzenie 21 marca 1937 r. hołdowniczą rezolucją, w której m.in. napisano: „Rada Naczelna [...] witając z głęboką radością fakt konsolidacji Narodu stwierdza, że organizacja Straży Przedniej w duchu tej konsolidacji prowadzi swą pracę [...] Rada Naczelna zwraca się w tej niewątpliwie ważkiej chwili w życiu Narodu i Państwa z gorącym wezwaniem do wszystkich Kierowników prac strażowych – Rad Okręgowych, Naczelniczek i Naczelników, Instruktoerek i Instruktorów, oraz do samej młodzieży, byśmy wszyscy zdwoili wysiłki nasze w pracy ideowej w myśl nakazu Marszałła Edwarda Śmigłego-Rydza podciągania Polski wzwyż [...]”.

W październiku 1937 r. Prezydium Rady Naczelnej funkcję Naczelnika Organizacji powierzyło głównemu instruktorowi Marianowi Witkowskiemu. Odejście Jędrzejewicza, zdecydowanego przeciwnika OZN, pozwoliło organizacji wyjść z politycznej izolacji i wtopić się, przy zachowaniu pewnej autonomii, w szeregi Ozonu. W zasadzie nic się nie zmieniło, profil organizacji pozostał ten sam, dalej organizowano kolonie, wycieczki i akademie, na cześć Piłsudskiego, Mościckiego i Rydza-Śmigłego, z tym tylko, że z organizacji odeszła część zorientowanych lewicowo członków i instruktorów. Stając się częścią składową OZN, SP straciła na znaczeniu, gdyż w jego ramach działało już kilka znacznie silniejszych i prężniejszych organizacji młodzieżowych, ze Związkiem Młodej Polski na czele. Ten stan rzeczy



a w grudniu 1933 r. zaczął się ukazywać nieregularnie miesięcznik „Biuletyn Straży Przedniej” – centralny organ prasowy organizacji, który był w druku aż do 1939 r. (kilkakrotnie zmieniano podtytuł, stąd w archiwach poszczególne roczniki są rozrzucone i występują pod różnymi sygnaturami). „Siejba – pismo młodzieży średnich szkół rolniczych”, wychodziło w Państwowej Średniej Szkole Rolniczej w Bojanowie (1937–1938), „Biuletyn Informacyjny Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży Straż Przednia” w Warszawie (1933–1939), wraz z dodatkiem: „Biuletyn Instruktorski Pracy Obywatelskiej Młodzieży Straż Przednia”; własną gazetkę – miesięcznik dla młodzieży szkół średnich „Szklane domy” wydawały struktury SP w okręgu Łódź, Pabianice Zduńska Wola, Łask. Pismo ukazywało się w Pabianicach w latach 1934–1935, a w skład redakcji wchodził: Jan Niewieczerał, Józef Maciej Konowicz, Henryk Czekay, Zdzisław Buchner i inni. Najmniej znanym pismem były „Wiadomości Urzędowe” wydawane przez Prezydium Rady Naczelnej i Główny Wydział Wykonawczy Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży Straż Przednia. Ukazało się tylko kilka numerów w 1934 r.

Wybrana bibliografia: Archiwa Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Narodowej; Z. Iskierska, *Gimnazjum im. ks. Grzegorza Piramowicza w Dziśnie*, <http://www.dzisna.republika.pl>; K. Żygułski, *Jestem z lwowskiego etapu*, Warszawa 1994; [b.a.] *6 lat Straży Przedniej*, [wydawnictwo okolicznościowe] Warszawa 1938; B. Żongołowicz, *Dzienniki 1930–1936*, Warszawa 2004; J. Jędrzejewicz, *W służbie Idei*, Londyn 1972; A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1969; *Na dzień imienin Komendanta 19 III 1935*, Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia”, red. J. Wojnar, Warszawa 1935.

nie uległ zmianie aż do wybuchu wojny. W czasie okupacji działacze straży nie utworzyli własnej organizacji podziemnej, rozproszeni walczyli w konspiracji niepodległościowej i Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie.

Prasa

Z licznych tytułów prasowych nie wszystkie zachowały się w komplecie w archiwach. „W Młodych Oczach – czasopismo młodzieży szkolnej” wychodziło w Warszawie w latach 1937–1939, „Młoda Myśl – czasopismo młodzieży szkolnej zachodnich ziem Polski” ukazywało się w Inowrocławiu, przy Państwowym Gimnazjum im. Jana Kasprówicza (1934/1935). „Praca Strażowa – organ młodzieży Straży Przedniej” wychodził w Warszawie (1936–1937),